

Szanowny Laureacie

Obchodząc stulecie restytucji wolności naszej Ojczyzny, kierujemy dziś uwagę ku Tobie, znakomitemu jej dziejów badaczowi i wybitnemu obywatelowi. Napisałeś: „Sens odzyskanej w roku 1918 niepodległości zrozumiemy tylko wtedy, gdy nie stracimy z oczu tego ogromnego dziedzictwa, które chroniła ona przez poprzednie wieki. Ani też tego dramatu, jakim stała się próba zniszczenia tego dziedzictwa przez rozbiory”. Twoja interpretacja dziejów Rzeczypospolitej pozwala zrozumieć wytrwałe, dumne dążenie wspólnoty do wolności i sprawiedliwości, do życia świadomego, wiernego dziedzictwu przodków i prowadzonego z odpowiedzialnością za los przyszłych pokoleń.

Wśród rocznic przypadających za naszych dni jest siedemdziesięciolecie objęcia przez arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego władzy prymasowskiej w 1948 roku. Duchowy przywódca i mąż stanu, który Polaków przygotował do milenium chrztu księcia Mieszka i ufundowania podwalin państwa, homilię wygłoszoną w prastarym Jędrzejowie 30. VIII 1964 roku poświęcił historykowi, mistrzowi Wincentemu Kadłubkowi. Wspomniał wtedy o fenomenie stanowiącym także dla Ciebie wyzwanie: „Dzisiaj często spotykamy się ze zjawiskiem opluwania własnego gniazda. Ludzie, zwłaszcza niezbyt wykształceni, natrzęsają się z naszej przeszłości historycznej, nie doceniają wielkiej ofiary, każdej kropli krwi wylanej za Naród czy każdej kropli potu z czoła rolnika, która wsiąkła w ziemię ojczystą. To wszystko wskazuje na wielką potrzebę wołania o szacunek dla dziejów narodowych, dla trudów pokoleń, które minęły, dla ich ofiarnej krwi wylanej w powstaniach, w walce o wolność ojczyzny (...).” Służysz wiernie pamięci tych ofiar i prac, sprzeciwiasz się ich obrzydzeniu, przekonujesz, że dzięki nim kształtowała się kultura niepodległości, stanowiąca fundament i rdzeń naszej dzisiejszej wolności.

W innym wystąpieniu, z 18. IX 1970 roku, kardynał Wyszyński dla opisanego wysiłku historyka posłużył się przejmującą metaforą: „Skrętnie zbieramy okruchy dziejowe, jak okruchy ewangeliczne, bo są one zawsze pożywne. Najdrobniejsza okruszyna Ewangelii żywi ducha. Podobnie okruchy dziejów Narodu są siewcą jego ducha. Trzeba więc podawać młodemu pokoleniu to pożywienie, aby Naród nie zatracił związku z dziejami. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości”. Twój wysiłek zbierania okruszków, spełniający się w monumentalnym cyklu *Dziejów Polski*, dzięki połączeniu literacku kunsztu z nieskazitelnym warsztatem historyka przyniesie naszemu i następnym pokoleniom panoramę dziejów i trwałą fundament tożsamości.

Prymas Tysiąclecia w homilii z 1964 roku mówił dalej o średniowiecznym historyku: „Jak wy w domu waszym znajdujecie pamiątki po matce, ojcu, dziadkach, szanujecie je i przechowujecie, tak na przykład pukiel włosów zmarłej matki, czy zdartą szatę ojca, tak dla was drogą, tak dla błogosławionego Wincentego drogim było wszystko, co stanowiło przeszłość dziejową narodu. (...) W swym trudzie pisarskim błogosławiony Wincenty czuwał nad tym, aby wszystkich swoich czytelników uczyć przede wszystkim miłości ojczyzny”. Taka jest też dyskretna intencja Twego pisarstwa historycznego: uczysz cnoty patriotyzmu, wpajasz cechy, które umożliwiają współpracę wszystkich warstw społeczeństwa, zachęcasz do wysiłku przezwyciężania narodowych wad. Do Twojego dzieła odnieść można słowa Kardynała o *Kronice* Wincentego: „Jest to wołanie o miłość ojczyzny!”

Należysz do tych nielicznych humanistów, którzy pracę naukową potrafią twórczo łączyć z uczestnictwem w życiu publicznym. Twoje artykuły i prelekcje o sprawach współczesnych wolne są od skazy doraźności. Przyszły historyk dziejów Rzeczypospolitej przełomu XX i XXI wieku odszuka zapewne w Twojej publicystyce (i w redagowanych przez

Ciebie w periodykach) najważniejsze wątki polskich sporów, dziś będących naszym udziałem. I doceni to, że choć byłeś obywatelem głęboko przejętym sprawami swego kraju i stroniącym od kompromisów rozmywających prawdę, to nigdy nie naruszyłeś zasad kultury języka, skłaniałeś do powściągnięcia emocji i podjęcia rzeczowego sporu.

Nie ustępujesz w staraniach o oryginalny kształt humanistyki akademickiej, pozostającej dziś pod wpływem intelektualnych mód i płasko pojętego utilitaryzmu. Jasno wskazujesz cel: by państwo polskie służyło wolności polskiej myśli,

Wskazałeś, że mistrz Wincenty przeniósł centrum opowieści o polskich dziejach z osoby władcy na wspólnotę zdolną do samostanowienia. Po wiekach jesteśmy połączoną prawem i pamięcią wspólnotą obywateli, co pomagasz nam zrozumieć, docenić, pielęgnować i rozwijać. Zbigniew Herbert w 1994 r. przypominał: „Podstawowym obowiązkiem intelektualisty jest myśleć i mówić prawdę. (...) Myśleć to znaczy zastanawiać się nad tym, kim jesteśmy i jaka jest otaczająca rzeczywistość. Oznacza to siłą rzeczy odpowiedzialność za słowo”. Poeta z odrazą odnosił się do współczesnego konformizmu, kłamstwa i banału, którym Ty także, Szanowny Laureacie, z uporem i dobrym skutkiem się przeciwstawiasz.

dr hab. Wiesław Ratajczak
przewodniczący kapituły
statuetki Pan Cogito

prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak
przewodniczący Akademickiego Klubu Obywatelskiego
im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego
w Poznaniu